

DZIENNIK BERLIŃSKI

Adres redakcji i administracji:
BERLIN W., Schlüterstrasse 57.
Telefon: Bismark 7546.

Pocztowe konto czekowe: Berlin NW. 7 nr. 4203

wychodzi codziennie

(prócz niedziel i świąt).

EKSPEDYCJA: Bytom G.-Śl. (Beuthen O.-S.), Kurfürstenstr. 21.

Cena abonamentu na pocztę miesięcz. 1,85 mk.
Wysyłka pod opaską w Niemczech 2,75 m. m. s.
Abonament w agencjach 1,85 mk. miesięcznie
Cena ogłoszeń w Niemczech:
— Za 1 milimetr ośmiolatowy 10 fenigów. —

Rok XXXIV

Sobota 20-go września 1930

Nr. 219

Co dalej?

Rezultat niedzielnych wyborów do parlamentu Rzeszy, jak się okazuje wprowadził w wielkie zakłopotanie już nie tylko kanclerza Brüninga i ministra spraw zagranicznych Curtiusa, lecz także prezydenta Hindenburga. Zresztą wszyscy wybitniejsi politycy niemieccy z prawicy i lewicy oraz cała poważna prasa niemiecka zapytuje co będzie dalej. Kanclerz Brüning, którego partja coprawda powiększyła się w dniu 14 września dość znaczną liczbą nowych mandatów, przez zbyt pociągłe i nieprzemysłane rozwiązanie dawnego Reichstagu, osłabił równocześnie podstawy swego rządu.

Rząd Brüninga jest dzisiaj wyraźniej, aniżeli poprzednio, rządem mniejszości parlamentarnej. Rząd ten, jak już zaznaczyliśmy, pozbawiony jednak został, niedzielnymi wyborami możliwości wygrwania prawicy przeciwko lewicy. Prawica jest dzisiaj bardziej zwarta i taki blok hitlerowców, nacjonalistów i t. d., nie będzie chciał być tylko jezczykiem u wagi w kombinacjach Brüninga. Przeciwnie, prasa nacjonalistyczna stwierdza, że układ partjiny w obecnym Reichstagu jest tego rodzaju, iż właściwie uprawniona do rządzenia jest tylko prawica.

Jest więc zrozumiałem, że w takich warunkach kanclerz Brüning, który chce zatrzymać władzę w swych rękach, będzie musiał grać na zwłokę. Wiemy już z urzędowych komunikatów, że był on przyjęty przez prezydenta Hindenburga na specjalnej audjencji i że odbył naradę z członkami swego gabinetu. W wyniku tych konferencji postanowiono zwołać na 13 października nowy Reichstag. Rząd przedłoży mu do zatwierdzenia, wydane przez siebie na podstawie art. 48 rozporządzenia, mające pokryć skarbowe niedobory i uporządkować gospodarkę Rzeszy.

Jak się zachowa wobec tego nowy Reichstag? Oto pytanie, nad którym głowią się w tej chwili niemieccy meżowie stanu z Hindenburgiem na czele. Wszak rząd Brüninga posiadał zaufanie prezydenta Rzeszy i na zaufanie to powoływał się podczas kampanji przedwyborczej.

Prezydent Hindenburg w obecnej ciężkiej sytuacji napewno nie pozbawi kanclerza Brüninga swych cennych rad i swego poparcia. Tylko układ sił w nowym Reichstagu jest tego rodzaju, że przedziej czy później władza będzie musiała wypaść z rąk Brüninga, o ile nie ma dojść, w niezadługim czasie do nowych wyborów. Dodać przy tem należy, że już obecnie z pośród rządzących partji, stronnictwo niemiecko-ludowe, które poniosło zresztą poważne straty, rozważa głośno możliwość nowych wyborów. Mówi się przy tem, że sukcesy hitlerowców i komunistów były przejawem psychozy stawiania wszystkiego na jakąś jedną partję i to ekstremistyczną. Teoretycy z pośród partji niemiecko-ludowej twierdzą dalej, że był to objaw przemijający, że zatem nowe wybory, któreby się od-

Kanclerz Brüning zabiega o stworzenie większości.

Berlin. W tutejszych kołach miarodajnych toczą się obrady nad sytuacją polityczną, jaka się wytworzyła wskutek wyborów do Reichstagu. Kanclerz Rzeszy wszedł już w porozumienie z przywódcami poszczególnych partji. Konferencje te nie mają jednak jeszcze charakteru oficjalnego. Chodzi o poinformowanie kanclerza, do jakiego stopnia poszczególne partje przyjmują stanowisko rządu Rzeszy, ogłoszone we wczorajszym komunikacie oficjalnym.

Dotychczas dr. Brüning porozumiewa się tylko z przywódcami tych partji, które w rozwiązanym Reichstagu stale głosowały za rządem. W najbliższych dniach przewidziana jest rozmowa kanclerza z pruskim prezesem ministrów Braunem, przyczem w sferach miarodajnych podkreślają, że chodzi tylko o porozumienie się z Braunem jako pruskim prezesem ministrów, a nie jako z przywódcą partji socjaldemokratycznej.

Również wśród poszczególnych

mieszkańskich grup parlamentarnych daje się zauważyć dążność do wzajemnego porozumienia. Według niektórych informacji porozumienie między mniejszymi grupami parlamentarnymi posunęło się już znacznie naprzód. Mówi się także o możliwości współpracy między niemiecką partją ludową i grupami konserwatywnymi, które w swoim czasie oderwały się od stronnictwa Hugenerga. Równoległe z tem istnieje możliwość porozumienia się partji ludowej z partją państwową Rzeszy.

Czynione wysiłki mają na celu utworzenie z 90 do 100 posłów rozmaitych grup mieszkańskich jednej wielkiej wspólnoty pracy. W kołach parlamentarnych zanadto się jednak sceptycznie na wszystkie te usiłowania, wskazując na trudności, na jakie przed wyborami napotykała wszelka myśl o porozumieniu. Ontymiści podkreślają jednak, że sytuacja w międzyczasie uległa zasadniczej zmianie i że usiłowania te mogą odnieść skutek.

Rada Ligi Narodów wzywa Calondra do pozostania.

Geneva. Na żądanie, wyrażone zgodnie przez przedstawicieli Polski i Niemiec, Rada Ligi skierowała do b. radcy związkowego Calondra, przewodniczącego polsko-niemieckiej komisji mieszanej na Górnym Śląsku, wezwanie do cofnięcia zgłoszonej próśby o dymisję i dalsze spełnianie tego ciężkiego obowiązku.

Posiedzenie czwartkowe Rady zakończono odczytaniem sprawozdania o stosunkach litewsko-polskich, poruszającego sprawę zajęć granicznych oraz trudności komunikacyjne, które

przyczyniły się do utrzymania istniejącego między temi dwoma państwami stanu napięcia. Oba państwa wezwane zostały do podjęcia bezpośrednich rokowań w sprawie zajęć granicznych.

Przedstawiciel Litwy, min. Zau-nius, zaakceptował sprawozdanie min. Zaleskiego i przylączył się do przedstawionych w niem wniosków. Sprawa swobody tranzytu polsko-litewskiego odroczone została do styczniowej sesji Rady Ligi.

O prawa dla państw napadniętych.

Geneva. Na posiedzeniu komisji rozbrojeniowej udało się uzgodnić trwające od 7-miu lat rozbieżności poglądów przy opracowywaniu międzynarodowej konwencji w sprawie porzucenia finansowego dla państwa napadniętego lub zagrożonego napadem.

były już n. p. w miesiącu grudniu dają zupełnie inne rezultaty.

Wszystko to razem świadczy, że polityka wewnętrzna Niemiec jest jakby ciemną uliczką bez wyjścia. Co będzie w przyszłym miesiącu, nikt z całą pewnością powiedzieć nie może. Rozważane są wszelkie możliwe kombinacje koalicyjne, na którychby rząd Brüninga mógł się oprzeć. Sumuje się skwapliwie liczbę mandatów, posiadanych przez to lub owo, czy też kilka razem ugrupowań partyjnych, a nikt

przytem nie bierze zupełnie ściśle pod uwagę sprzeczności, jakie istnieją między danymi stronnictwami.

W całym tem nieszczęściu rozbicia partyjnego Rzeszy jest, zdaje się, jak podnoszą niektóre dzienniki niemieckie, to jedno szczęście: że mianowicie z dawnym Reichstgiem nie uległ równocześnie rozwiązaniu i sejm pruski. Gdybyśmy obecnie mieli i sejm pruski w podobnym składzie, jak nowy Reichstag, to wówczas chaos byłby zupełny.

TELEGRAMY.

Niemiecko-litewska komisja porozumiewawcza.

Berlin. Zgodnie z postanowieniami niemiecko-litewskiej umowy arbitrażowo-wyrównawczej utworzona została stała Rada arbitrażowa niemiecko-litewska, której przewodniczącym zamierzano b. prezidenta rządu związkowego Szwajcarii Haaba. Członkami rady, pochodzącymi z wyboru obu państw, zamianowani zostali poza tem minister belgijski prof. Vicomte Poullet i obecny poseł fiński w Sztokholmie prof. Erich. W charakterze przedstawiciela rządu niemieckiego wszedł do rady b. minister Koch-Weser. Przedstawicielem rządu litewskiego został b. minister sprawiedliwości Szvillingas.

Narodowi socjaliści przeciw Hindenburgowi.

Berlin. „Kölnische Ztg.“ donosi z miasta Coburg, którego magistrat złożony jest z większości hitlerowców, co następuje: Stery mieszkańskie Coburga pragnęły, aby Hindenburg, który jest obywatelom honorowym tego miasta i bawi obecnie z powodu ćwiczeń Reichswehry w północnej Bawarii, odwiedził Coburg. Wniosek o zaproszenie Hindenburga postawił na posiedzeniu rady miejskiej członek Stahlhelmu. Przeciwno wnioskowi wstąpiła większość hitlerowska. Wniosek został odrzucony.

Straszna eksplozja.

Berlin. W fabryce asfaltu na przedmieściu berlińskim Rudow wydarzyła się wielka eksplozja zbiornika, zawierającego 10.000 litrów benzolu. Pożar z błyskawiczną szybkością objął cały budynek fabryczny, powodując eksplozję dalszych kotłów dystalacyjnych. Siła wybuchu była tak wielka, że dach fabryki został zdarty i odrzucony na dużą odległość. Jeden z robotników, zajęty w hali dystalacyjnej, został siłą wybuchu wyrzucony przez okno fabryki i odniósł ciężkie rany.

Katastrofa lotnicza.

Berlin. Na przedmieściu berlińskim Grunewald wydarzyła się katastrofa lotnicza w czasie przymusowego lądowania awionetki. Pilot wskutek silnego zderzenia samolotu został wyrzucony na bruk i odniósł ciężkie rany. Aparat uległ poważnemu uszkodzeniu.

Spadochron ocalił lotników.

Bukareszt. W pobliżu Alba Julja samolot wojskowy w czasie ćwiczeń zapalił się z powodu przedwczesnej eksplozji rakiety sygnałowej. Obaj lotnicy wyskoczyli z samolotu ze spadochronami z wysokości 1.500 m. i wylądowali ulegając jedynie lekkim obrażeniom. Samolot rozbił się doszczętnie.

Wybuch w kopalni w Pensylwanji.

Nowy Jork. W środę w kopalni Pottsville (Pensylwanja) nastąpił wybuch. Czterech górników zostało zabitych, a wielu ciężko rannych.